

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów za każde następne 5 "

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cent
Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różanej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 2 marca.

W sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy komedia Plouviere: *Waryaci*, na benefis utalentowanej artystki p. Wandy Urbanowicz. Wszelka reklama byłaby zbyteczną.

* * *

Wezorem odbyła się pierwsza próba z operetki „Lekka Kawalerya“. Jak już donosiliśmy, operetka ta będzie wystawioną na dochód p. Morozowicza.

* * *

Wkrótce rozpoczną się próby z komedii w 5 aktach: „Pani Majstrowa z Kleparza“, która daną będzie na benefis pracowitej artystki naszej sceny, panny Pauliny Wojnowskiej.

* * *

Ostatnia maskarada — we wtorek w sali ređutowej — była nieliczną.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

P. Malinowski wystąpił w Zamorze. Młody ten i szlachetnego charakteru Amerykanin, pełen nienawiści dla ciemiężycielów kraju swojego, dwie tylko zna namiętności, zemstę i miłość. Te cechują wszystkie jego czynności; i dosyć jest dla aktora przejąć się przy szlachetności duszy, temi dwiema namiętnościami, ażeby być Zamorem. Niewystawisz sobie mojej niecierpliwości, z jaką oczekiwałem chwili, w której p. Malinowski na scenie się pokaże. Znałem go z krytyk warszawskich. Pokazał się nareszcie. Uderzyła mnie zaraz trafność i moc jego deklamacji, w której się z p. Benią równać może. Lecz ubiór, a osobliwie płaszcz ogromny i koszulka, która mu postać kobiety dawała, psuł jego akcję, w której się zdawał być niepewnym. Akcent nieco warszawski, lubo na grę żadnego wpływu nie ma, potrzebuje jednak przyzwyczajenia, ażeby uwagi naszych słuchaczy nie zrywał. W drugiej swojej scenie, w której poznaje Alwaresa, którego dla cnót wiecibi i kocha, nie wiem dlaczego Zamor do parteru się obrócił? Czy chciał w widzu którym poznać skład twarzy, lata i cnoty przyjaciela? Kiedy z radością wykrzyka: To on!.... Tak jest!.... Alwares!.... obejrzałem się mniemając, że za mną lub koło mnie ten starzec siedzi. Dopiero gdy siebie chce dać poznać Alwaresowi, obraca się ku niemu. Poznanie się z Montezem było wzruszające, bo z uczuciem i ze starannością było oddane; równie jak sceny z Alzyrą pełne ognia, gry i dobrej deklamacji. Nadzwyczajny zapal p. Malinowskiego może uniewinnić Zamora, że niekiedy w gwałtownych poruszeniach przesadził, trudna to bowiem rzecz dla aktora, który się chce pokazać, ażeby wszędzie naturę zachował, lecz z tego nie go podobno nie uniewinni, że czasem zapominał, że jest Zamorem. Ogólnego zdania o p. Malinowskim dać ci jeszcze nie mogę, z jednego bowiem obrazu nie można sądzić o całym talencie i sztuce

Wiadomości artystyczne.

Życie prywatne Wiktora Hugo. Mieszkanie W. Hugo, znajduje się przy ulicy Clichy w Paryżu. Poeta zajmuje drugie piętro, na dole zaś mieszka jego synowa, pani Karolowa z dziećmi. Salon Wiktora Hugo urządzony jest bardzo gustownie, chociaż nie ma tam ani obrazów, ani fortepianu. Gospodarz domu zawsze wstaje o godzinie siódmej zrana, i natychmiast kąpie się w zimnej wodzie; poczem ubrawszy się, przechadza się czas jakiś po pokojach, następnie zasiada do pracy. O pół do dwunastej spożywa śniadanie wraz ze swymi wnukami. Juraś zajmuje miejsce po prawej stronie dziadka, Żania po lewej, matka zaś obojga na przeciwko. Po śniadaniu Wiktor Hugo pracuje znowu do godziny czwartej po południu. O czwartej wychodzi na miasto celem użycia przechadzki, lub siada do pierwszego lepszego omnibusu i jedzie nie troszcząc się o to, w którą stronę. Wtedy to właśnie jak twierdzą jego przyjaciele, naj-

lepsze pomysły poetyczne rodziły się w głowie W. Hugo. Za powrotem do domu, je on obiad bardzo wykwintny i dowodzący, że poeta ma dobrego kucharza. Na obiadach zazwyczaj bywa dużo gości. Po obiedzie Wiktor Hugo przyjmuje nie tylko znajomych, ale i osoby które widzi po raz pierwszy w życiu. Słowem jestto chwila ogólnego posłuchania. Chociażby rozmowa była najbardziej interesująca, gospodarz przerywa ją o zwykłej porze i regularnie udaje się na spoczynek o godzinie 11 wieczorem. Porządek ten nie ulega zmianie nawet w dniach posiedzeń w Akademii paryzkiej. Wróciwszy do kraju po 18-letniej nieobecności, W. Hugo znalazł w uczonej tém zgromadzeniu mało dawnych swoich znajomych i zapewne z téj przyczyny dwa razy tylko był w Akademii, pierwszy raz, gdy głosowano w kwestyi przyjęcia na członka Akademii, Aleksandra Dumasa, syna, z którego ojcem przyjazne łączyły go stosunki, i drugi raz w czasie wyboru przyjaciela swego Juliusza Simona.

ce artysty; to ci jeszcze tylko dodam, że się w tej roli publiczności podobał. Alzyrę grała p. Rutkowska starsza. Nie przypominasz sobie piękniejszej roli, jak jest rola Alzyry. Ież dopiero piękności nie musi jej dodawać dobra aktorka! Co za różność sytuacji! Jaka tkliwość, jaka przemiana uczuć! Wszystko to w cudnych myślach oddane i wyborym okraszonym wyrazem, musiałyby czarowne na słuchaczach zrobić wrażenie, gdyby się aktorka umiała przejąć uczuciem prawdziwym. Lecz tego właśnie brakuje p. Rutkowskiej. Gdybym był nie znał tej sztuki, w wielu miejscach byłbym nie rozumiał. Największym błędem p. Rutkowskiej, z którego inne wypływają, jest: że nie czuje tego co mówi i dla tego nie może jej gra wrażenia robić. Wyraz uczucia wypływa bezpośrednio z uczucia, gdyby się więc p. Rutkowska potrzebnie do swojego położenia wzruszeniem należycie przejmowała, nie potrzebowałaby myśleć o akcji, ponieważ ta dobrowolnie uczuciom towarzyszy, i zniewalałaby nas do uczestnictwa w swoich sytuacjach. Kto chce wzruszyć, powinien być sam wzruszony. To co się mówi, i myśleć i czuć się powinno, ażeby niestosowną grą nie zrobić przeciwnego w słuchaczach wrażenia. Z tego to błędu pochodzi, że p. Rutkowska wszystkie poruszenia serca i umysłu z małą bardzo różnicą w wyrazach i akcji odznacza. W tragedji nie wszystkie położenia wymagają, ażeby je jęczącym tonem oddawać. Oprócz wzruszeń tkliwości, smutku, żalości, boleści, są wzruszenia rozpacz, radości, uniesienia, obawy i t. d. Każde potrzeba z prawdą wyrazić i należycie odcieniować, ażeby w dusze słuchaczy uderzyło. Wreszcie, ażeby całość mamienia nie traciła, a aktorów zapal nie ostygł, potrzeba odpowiadać grą uczuciom współgrających. Kiedy rzecz o Alzyrę idzie, Alzyra nie powinna na loże poglądać. W tym względzie okazała p. Salowa niepospolity talent. Czuła uczestniczka losów Alzyry, ruszała piersiami czując niedolę swojej przyjaciółki i razem z uwagą słuchała, jak się jakiś jegomość z bileciarzem kłócił. Dwie rzeczy są nader trudne w sztuce dramatycznej, lecz są najpotrzebniejsze. Aktor musi najprzód o sobie i o widzach zapomnieć i musi znów o sobie i o widzach pamiętać, (lecz nie z tego względu jak p. Sa-

lowa). Jeżeli te dwie rzeczy talent aktora nie może połączyć, lepiej gdy drugą na korzyść pierwszej poświęci. Lecz p. Rutkowska z nadto pamiętała o sobie i o widzach: za to też i widzowie z wdzięczności więcej o p. Rutkowskiej, niż o Alzyrze pamiętali. Nie wiem, może tamto było pożądane. Lecz tej sprawiedliwej zalety nikt p. Rutkowskiej nie zaprzeczy, że gdyby przy swojej figurze resztę przymiotów dobrej aktorki posiadała, mogłaby zająć miejsce na polskiej scenie. Tyle masz tymczasem o p. Rutkowskiej. Lecz ponieważ ci wszędzie coś dodaję, więc i tu ci dodam, że jeżeli tak jak na scenie i oprócz sceny p. Rutkowska prawdziwym uczuciem przejmować się nie umie, wierzą mi, nie chciałbym być jej Zamorem.

Rok 1819.

W roku zeszłym umarł dyrektor teatru niemieckiego, Franc. Bulla, a w jego miejsce mieli teatr Kratter i Kamiński. W r. 1820 dyrektorem był sam Kratter. Po nim później następowali Czabon, Müller, Palmer, Frisch, gdy dyrekcja polskiego teatru pozostawała przy Kamińskim. Rok 1819 mniej szczęśliwy pod względem finansowym i mniej obfity w nowe dzieła, przeszedł jako tako bez czynienia wycieczek z kraju i bez przerwy miesięcy.

Artyści pozostali ciż sami, co w roku zeszłym; wystąpił tylko raz nowy aktor prowincjonalny Henzel Józef, przybyły z Lublina, gdzie był dyrektorem trupy; grał Sopera (Saper w górach pirenejskich) i Wesołowski (w Płaksa i Wesołowski). Aktor to już dawny zużyty, przygarbiony, krzywonogi, nieruchliwy i niedbale kostiumowany, źle wydał się w rolach, które podwyższał Kamiński trafną komiką.

Od 1 marca przybył tu Włodek Szymon, aktor z Krakowa, bardzo tamże wychwalany, tu zaś ganiiony był ciągle dla swej przesady, krzywienia i niewłaściwej deklamacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Abonament Nr. 21.

Nr. porządkowy 77.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 2 Marca 1876 r.

Dramat w 4 aktach, przez wicehrabię Henryka Bornier,
przełożył dla sceny krakowskiej L. Siemieński:

CÓRKA ROLANDA

OSOBY:

Cesarz Karol Wielki — — —	Pan Szymański.	Trzecia dama — — — —	P. Krasnopolska.
Gerald, syn hrabiego Amaury — — —	Pan Sobiesław.	Czwarta dama — — — —	Panna Bułat.
Hrabia Amaury — — — —	Pan Podwyszyński.	I } — — — — —	Pan Bogucki.
Ragenhardt, jeniec saxoński — — —	Pan Jankowski.	II } — — — — —	Pan Ładnowski.
Książę Nayme — — — —	Pan Feliksiewicz.	III } — — — — —	Pan Nowak.
Radbert, mnich — — — —	Pan Glikson.	IV } rycerze — — — —	Pan Bakowski.
Abderraman, rycerz saraceński — — —	Pan Galasiewicz.	V } — — — — —	Pan Słonarski.
Ryszard, stary koniuszy Rolanda	Pan Dyliński.	VI } — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Geoffroy } panowie z dworu Karola	Pan Roman.	VII } — — — — —	Pan Stanisławski.
Hardré } Wielkiego	Pan Lidke.	I } — — — — —	Pan Recki.
Berta, siostrzenica Cesarza — — —	Pani Hoffmann.	II } — — — — —	Pan Antoni.
Teobald, paż — — — —	Panna Ficzkowska.	III } giermkowie — — — —	Pan Morys.
Pierwsza dama — — — —	Pani Siedlecka.	IV } — — — — —	Pan Mancewicz.
Druga dama — — — —	P. Kwiatkowska.		

Rzecz dzieje się w r. 813-814.

Maurowie — Rycerze — Pacholki — Lud.

CENA MIEJSC. Loża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.